



LUD



Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 23 LISTOPADA 1927 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 84

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	z dołu 11\$000 z góry	10\$000
Półrocznie		5\$000
Kwartalnie		3\$000
Miesięcznie		1\$000
W Argentynie	6 pezów	
W Ameryce Południowej i Kanadzie	250 dol	
W Europie	20\$000	
Numer pojedynczy		\$200

POLACY W BRAZYLII*

Ks. Józef Góral, polemizując na powyższy temat z p. K. Głuchowskim, pisze: «Niech tych rozproszonych Polaków w Paranie będzie 2 lub 3 tysiące, ale przynigdy przeszło 13 000!»

Otóż dla wiadomości podaję że w municypjum Castro w skupieniu naszych żyje około 100 rodzin, a tyleż małych grupami po parę lub kilka rodzin i tak:

Municypjum	Ilość rozprosz. rodzin
Castro	100 rodzin
Entre Rios	30 »
Ponta Grossa	60 »
Palmeira	40 »
Teixeira Soares	50 »
około Fern. Pinheiro	20 »
Iraty	30 »

Za Guarapuawą na zachód i około Guarapuawy z wyjątkiem kolonii Queiroz wraz z liniami przeszło 200. Razem przeszło 540 rodzin, co stanowi 3,300 dusz.

A żyją nasi w rozproszeniu i około Pirahy, Jaguarahywy, Tryumfo, w okolicach Stacji Affonso Camargo, Imbituwy, Campo Largo i dziesiątkach innych miejscowości. O tem skrętnie zbiera wiadomo p. K. Głuchowski, który żywo interesował się tą sprawą, jak i sprawą polskiego ludu i cyfry przez niego podane są w dużej mierze zbliżone do prawdy. Polacy w Santa Katarinie i Rio Grande do Sul są jeszcze bardziej rozproszeni, więc cyfry dotyczące rozproszonych w tych Stanach, podane przez p. K. Głuchowskiego, uważam wprost za skromne.

Znajdują się polskie osiedla w Paranie, a tem bardziej w innych Stanach, których z tych lub innych przyczyn żaden polski pasterz nie odwiedził, o których mało naszych wie że istnieją, a jednak istnieją, więc jeżeli przyjmniemy, że rozproszonych Polaków w tych trzech Stanach jest około dwudziestu tysięcy, będziemy bliżej prawdy.

Dalej o rozproszonych Polakach Ks. J. Góral pisze: «Kto bowiem z Polaków nie dba o towarzystwo i pożywie ze swymi rodakami, kto z nich żyje gdzieś między obcą narodowością lub kto żyje w lasach na sposób kabokli bez polskiej szkoły lub kaplicy nie jest chyba dobrym Polakiem».

Jest to sąd zbyt pochopny, jednostronny i zaostry. Spotykam między rozproszonymi i

wynarodowionych, zwłaszcza potomków mieszanych małżeństw, ale spotykam wśród nich i serca gorące, umysły otwarte ludzi trwających przy swym języku, wierze, zwyczajach i obyczajach, a nawet i potomstwo mieszanych małżeństw wychowane podług naszych zasad.

W wielu okolicach grupy rozproszonych przez osiedlanie się tuż przy nich innych rodaków rozrosły się i rozrastają w mniejsze lub większe kolonie i częstokroć powoli wznoszą swe szkoły, kaplice i kościoły, a jeżeli tych ostatnich tu i ówdzie nie wznoszą to z braku polskich Księży, których pomimo usilnych Staran dostać nie mogą, a są nawet wypadki, że nasi nie mogą się doczekać polskich pasterzy, obojętnieją na sprawy religijne a nawet przechodzą na sabatystów (okolice Porto União) i inne wyznania.

W wielu okolicach między rodakami rozproszonymi małymi grupami tli jednak życie i brak jeno iskry, żeby wybuchło płomykiem i gorzało (Teixeira Soares, Japo Larangeiras), a często na dużych kolonjach ludziska oddają się błogiej drzemce, ztracając świadomość i tylko siłą mocy trzymają się swych narodowych ideałów, oderwani jednak od pnia, w którym świadomość narodowa, społeczna nie była rozbudzona, giną.

Żeby rozproszeni nie ztracali pierwiastków naszej kultury, postawmy sprawę dobrze w naszych dużych ośrodkach, rozbudźmy życie w zmartwiałej masie i starajmy się rozproszonych skupić lub tu i ówdzie pomóżmy im się rozrosnąć.

W 3-iej części swej rozprawy Ks. J. Góral dziwi się, że podług p. K. Głuchowskiego w Lapskim, a mianowicie: Lapa, Campo de Tenente, Pouta Nova i okolicach mają mieć 300 polskich rodzin i twierdzi: «Przecież to miejscowości... gdzie nie doliczmy się wraz z rozproszonymi ani połowy, a może ani 80 rodzin Polaków».

Otóż twierdzenie to jest zbyt śmiałe, bezpodstawne, gołosłowne i mija się z rzeczywistością. W mieście Lapa nie ma, ale w municypjum Lapa na połnocny zachód od miasta poprzez Marienthal aż do granicy municypjum Araukarja, na zachód i południe od Lapy jest nas duża gromada.

Przez wychodźców z Araukarijskiego samorządnie założone takie kolonie jak: Serinha,

Contenda, Otanduwa, Mato de Dentro, Rio das Caxos, Pavão i inne są czysto polskimi osiedlami.

W Lapskim oprócz Antonio Olynto i Agua Amareli jest nas dużo więcej niż 300 ta rodzin. W tych okolicach istnieje kilka naszych szkół i dosyć rozległa polska parafia z dwoma kościołami (Catanduwa i Serinha). Oprócz Polaków skupionych w osiedlach czysto polskich, jest nas tam spora ilość rozproszonych.

Obecnie już od rzeki Ignasu i dopływ Contenda aż przez rzekę Varzea i jej dopływ Campo de Tenente polacy wykupili moc ziemi i tem miejscowości luźnie niejako już zrastają się, świadcząc ożyźnienie polskiego kolonisty i umiłowaniu przez niego tej ziemi karmieli.

W końcu, co do źródeł ks. J. Górala pod 1, 2, 3, 4 w artykule: «Polacy w Brazylii» z 22-go października b. r. na które rzech opiera swe niby dokładne dane źródło pod 2 jest poważne, a jednak widać że Szanowny autor poznał je nie w całej rozciągłości. Obliczenia nowe polskiej ludności w południowej Brazylii, dokonane przez człowieka również nowego jakim był p. Stefan Szumowski i to w ciągu jednego 1924-go roku są nader problematyczne. Trzy południowe stany Brazylii są rozległe, a nasza ludność w nich rozrzucona na ogromnej przestrzeni wieka przez objazd jednego człowieka chociażby posiadał on duże zdolności i specjalne zalety w samym kierunku, obliczenia statystycznego możemy przyjąć z dużym znakiem zapytania.

Dane cyfrowe p. K. Głuchowskiego, zebrane w ciągu kilku lat przy pomocy całego szeregu ludzi i to kilka lat temu, są najbardziej prawdopodobne, chociaż i w nich mogą być małe odchylenia w tę lub inną stronę.

Michał Sekuła
PONTA GROSSA, 26-10-1927.

Cheesz się uśmieć

to kup sobie za 2\$000 Kalendarz „Ludu“ na rok 1928. my u agenta naszego i otrzymasz **wesołe fraszki staropolskie** jak: przypowieści o marim, Bartoszu, o wielce tajemnej przygodzie pido-komaryca z piem, o mądrym chłopie co nagroda z bluzem się dzielił, o dziewczynę przygodzie panny Garbowskiej, o babie co djaba oszukała, o piaku co poprawę obliczył, o księdzu bernardynie jako od czterech wielkich prób się obronił, o kumach co im się na chrzcie zachciało, o starej panie kolatorce jak ją między wikary oddegutowania księdzu wyleczył, o tąpnięciu żydów w morzu i t. d., i t. d.

Wiadomości z polski

LITWA ODPOWIADA POKOJOWO NA AKCJE POLSKI
Niepodejrzane o sympatię dla rządu Waldemarasa «Słow» sądzi, że robota naszego

Ministra Spraw Zagranicznych dała już rezultaty pozytywne.

«Oto radjo kowieńskie nadało że rząd litewski chce wyciągnąć dłoń do Polski, byleby pod kontrolą mocarstw». Jest to już odpowiedź na akcję polską, odpowiedź przez nas ociekawiana, jakkolwiek na razie mająca znaczenie jedynie enuncjacji prasowej. Wszelkie dalsze represjer rząd kowieński wstrzymał Minister cswiaty Sakienis dał informacje co do stanu szkolnictwa polskiego».

Prasa «sanacyjna» powinna zatem zaprzestać podzegania przeciwko Litwie i wyolbrzymiania «doniosłych konferencyj wojskowych» w Grodnie czy Wilnie.

PIŁSUDSKI ZLIKWIDOWAŁ SPÓR POLSKO-LITEWSKI.

Warszawa. — Marszałek Piłsudski dodał nowe zwycięstwo do długiej listy swych tryumfów. Gdy przyjechał nie dawno do Wilna, mieszkańcy spodziewali się, że da sygnał przypuszczenia ataku na Litwę i zmiążdżenia tej małej republiki. Stało się inaczej. Piłsudski, zamiast rozpoczynać wojnę z buńczuczными Litwinami lub urządzić pogromy litewskiej ludności w Wileńszczyźnie, kazał władzom polskim wypuścić z więzień wszystkich aresztowanych ostatnio litewskich działaczy i księży, a w zamian Litwa uwolniła nauzcycieli polskich trzymany w obozie koncentracyjnym Równocześnie komisja litewska złożyła wizytę Piłsudskiemu i w imieniu Litwy przyrzekła zachowywać pokój i zapobiegać anty polskim demonstracjom.

Ostatni spór między Litwą a Polską powstał na tle ujęcia na Litwie wszystkich nauzcycieli polskich, oskarżonych o niezastawianie się do rozkazu rządu kowieńskiego, który polecił im nauczyć się języka litewskiego w przeciągu trzech miesięcy pod groźbą wydalenia ze stanowisk. Wielu z nich nie zastosowało się do rozkazu rządu litewskiego, wychodząc z założenia, że w tak krótkim czasie nauczyć się języka litewskiego było niemożliwością. Po aresztowaniu nauzcycieli polskich a Litwie przez rząd Waldemarasa, władze polskie w Wilnie nakazały aresztować przeszło 20 wybitnych, działaczy litewskich, równocześnie zamknęły większość szkół litewskich w postaci represjalji. Istniało niebezpieczeństwo wojny, tymczasem Piłsudski, po odbyciu narady z członkami gabinetu i posłem polskim w Rydze, stolicy Litwy, krzyżys zażegnał.

216 MILJONÓW ZWYŻKI W DOCHODACH POLSKI POD NAD ROKIEM UBIEGŁYM.

Warszawa. — Dochody Rzeczypospolitej Polskiej wzrosły od zeszłego roku niezmiernie. Podatki, cla i monopole za sześć pierwszych miesięcy tego roku przyniosły 983 miliony



„Oświata“

w trosce o emigrację wdają: **Małą Gramatykę Języka Portugalskiego** wraz z rozróżkami w cenie 3\$000 za egzemplarz, a ma na składzie **DICIONARIO PORTUGUEZ-POLONO**

(Słownik Portugalsko-Polski) księdza Józefa Górala w cenie 16\$000 za egzemplarz.

Powyższe dwa dzieła można nabyć w księgarniach kurtyjskich.

Na stan i miasto São Paulo skład główny tych dzieł w **Livraria Edance** Rua de São Bento N. 92, (Caixa 2. V.)

W **Porto Alegre** (stan Rio Grande do Sul) nabyć można te książki u p. prof. **Wiktor Kowalskiego**, Rua São Pedro 778.

czyli że więcej o 216 milionów. Eksport węgla polskiego stale wzrasta, dochodzący za września do 1,075,000 ton, czyli że o 371,000 więcej, niż w maju roku ubiegłego, kiedy w Anglii odbywał się strajk powszechny.

ZBIORY W POLSCE W CYFRACH.

Warszawa. — Biuro statystyczne ogłasza, że zbiory przyniosły w tym roku w Polsce 1,521,174 ton pszenicy, 6,951,754 ton żyta, 1,884,933 ton jęczmienia i 1,359,498 ton owsa.

Z Brazylii.

Kurytyba.

PRASA POLSKA O WYCHODZTWIE. Pod tym tytułem ukazała się broszura Ministerjum spraw zagranicznych, zawierająca głosy gazet polskich o emigracji polskiej w krajach niemal całego świata. Obejmuje ona okres czasu od stycznia do końca czerwca 1927 roku. Przeczytaliśmy ustep odnoszący się do Brazylii: wśród różnych głosów naszej tu emigracji spotkaliśmy zapiski, że niejaki p. Gumowski drukował w lwowskim «Słowie polskim» artykuły pod tytułem: «zachłanni rodacy brazylijscy» i «co czeka emigranta w Brazylii». Treści bliżej o owej naszej «zachłanności» broszura powyższa nie podaje. Wogóle broszura ta jest bardzo pożyteczna, bo zbiera wszystkie głosy o emigracji polskiej, która ojczyzna więcej zajmować się powinna. Wyjątków z naszych gazet prawie nie spotykamy w gazetach krajowych, choć je oficje obsyłamy na zamianę. Zaledwie w dwóch gazetach spotkaliśmy wzmiankę o ciężkich warunkach w handlu i przemysle jakie obecnie nastają w Kurytybie — jako streszczenie ulotki «Biura Pośrednictwa Pracy przy Związku Polskim». Jedynie «Wychódzca» czerpie oficje z «Ludu» choć rzadko podaje źródło. Mamy wrażenie, że prasa krajowa podziela może

* Umieszczamy powyższy artykuł z pewnemi zastrzeżeniami. Zresztą może ks. J. Góral na sprawy wątpliwe odpowie.

Oszczędzać — to znaczy tanio i dobrze kupować — OSZCZĘDNI KUPUJĄ W CASA ABDO!

Tylko my możemy sobie pozwolić tanio sprzedawać, pomimo tego, że są ciężkie czasy.

- Recezniki 13000
- Koldry na dwie osoby w 30\$ na 22000
- Płótno indyjskie, sztuka 10 m. 95000
- Morim dobry gatunek sat. 10 m. 95000
- Płótno lniane na ubranie kolorowe 18500
- Szpagat w rolkach, tuzin 75500
- Nici do robienia pończoch po 23000
- Etaminy angielskie, różnokolorowe 35500
- Igły do maszyn do szycia Singer, 12 14200
- Ostona od moskitów na 1 osobę 45000
- na 2 osoby 65000
- Krepa Marroccain kolorowa, modna 60000
- Łańcuszki na perły, każdy 5500

Wielki wybór w pończochach jedwabnych i bawełnianych „Fio de Bacosina” dla pańien, meczyszyn i dzieci po cenach niskich.

Trkolina na podłóżki od 1\$200

Towar fantazyjne na lato, różnokolorowe we wszelkiej długości.

Casa Abdo

Praca Municipal 4 — Curityba.

Odwiedźcie nasze filje w Rio Negro i S. Paulo

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, kryzysy, krzyżyki, medaliki oraz licznarce kościelne od dopiero naszeszy w wielkim wyborze!

Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curityba — Paraná

Bardzo dobry interes.
7 akry dobrej ziemi. **Młyn wodny w tym fabryka mąki i siewki,** karmia, duży dom, stajnia i depozyt. **Wszystko nowe i dobrze urządzone;** przyległa duża portera ogrodzona drutem. **Wszystko do sprzedania bardzo tanio.** Blisko miasta i duża rzeka i przy głównej drodze która prowadzi do kilku wielkich kolonii. **Kto chce w tym kryzysie zrobić dobry interes, niech się przekaże osobie albo listownie zgłosi się do właściciela: Piotr Krzyżanowski — Rio Bonito — Iraty,** lub do Ludwika Hawrylika — Caixa postal 35 — Iraty — Paraná.

RESTAURACJA
Deposito Atlantica
Rua Mar. Floriano Peixoto N 21
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędną pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

Chapelaria Mazer
R. MAZER & Cia
Rua 15 de Novembro 12 A — Curityba.

Fabryka kapeluszy i czapek. **Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców.** Skład kapeluszy, koszul, pończoch, krawatów, parasoli, kołnierzyków i wogóle rzeczy galanterijnych. — **Mówi się po polsku.**

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w zlocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorządna i tania.
Curityba — Rua Riachuelo N 8

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA
Antoni Rydygier & Cia. Limtd.
Rua Barão do Serro Azul N 6 — CURITYBA.

Księgarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim. Książki szkolne i pomoce naukowe dla szkół **polских i brazylijskich.** Materiały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich biur. **Słownik Portugalsko-Polski.**

Drukarnia i introligatornia: Przyjmuje się zamówienia na roboty drukarskie i wykonuje się natychmiast po cenach bardzo niskich.

Decepcjonalija: Różnice, książeczki do nabożeństwa krajowego i zagranicznego wydawnictwa. Figury, krzyżyki, obrazki, medaliki i t. d. Posiada na składzie Elementarze K. Lecha.

LEKARZ LALEK
Specjalny skład zabawek, lalek, artykułów i podarunków na gwiazdkę, osób na choinkę i t. p. — Jedyny skład włosów i peruk dla aktorów teatralnych, dla pań i panów. — **Mówi się po polsku!**

FRANCISZEK SKLENICKA
RUA BARÃO DO RIO BRANCO N. 55 — CURITYBA.

Dr. Carlos Heller
Praktykował w szpitalach w Hamburgu, Wiedniu i w Peryżu. Ogólna praktyka lekarska a specjalność w leczeniu chorób skórnych, dróg moczowych i w chorobach płciowych.

Gabinet dla leczenia lampą kwarcową, diathermiją i elektroizolacją.
Leczy żyły na nogach i skrzywienie nóg bez zabiegów operacyjnych.
Konsultorium: Rua 15 de Novembro 5, piątro, od godziny 10—12 i od 4—6.
Mieszkanie: Praça Tiradentes N 1.

Balsamo Santa Helena
jest do nabycia we wszystkich aptekach. Leczy reumatyzm, bóle pierśsiowe, bóle zębów, uszu, nęwralgie, kolki, świeże rany i t. p.

„A Vencedora”
Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych. **Malinowych, różkowych, cytrynowych, ananaszowych, truskawkowych, bananowych, malinowych, truskawkowych, białych, różowych, różnokolorowych i innych. Gumowców, czekoladek i t. d.** Upraszam Szan. Rodaków o zaskarżenie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Curitybie.
Franciszek Iszkowski
CURITYBA — Rua Cabral N 58-Paraná

Nawozy Sztuczne

Teodor Wille & Cia. — São Paulo
PRZEDSTAWICIEL **Antonio Rodrigues da Silva**
CURITYBA — Rua 15 de Novembro 91, piętro — PARANA

Naszym zdaniem jest uprawiać ziemię jałową lub wycieńczoną uprawą pomocy naszych **NAWOZÓW SZTUCZNYCH** bez domieszki. Botanicy, badający starannie ziemię, przekonają się na nie odpowiednio do klimatu różnej jakości nawozy sztuczne. Wyniki z użycia sztucznych są nadzwyczajne.

Uwaga: Przy używaniu nawozów sztucznych nie powinno się zbyt nachylać twardą nad niemi, tudzież nie oddychać ich wyziewami. Po używaniu nawozów sztucznych trzeba starannie ręce umywać.

Ziemia na Loty

Właściciele: **Bracia Paciornik**
KURITYBA — PRAÇA CORONEL ENEAS N. 6

Korzystne ceny — Wygodne do spłaty długoterminowe raty.

- 1) **TEREN HUGO-LANGE**, 30 minut od Uniwersytetu, obok linii kolejowej Curityba — Rio Branco, 12 minut od tramwaju Juveve. Przyszłość tego terenu zapowiada się wyjątkowo dobrze. Dotychczas sprzedano 180 lotów. Cena 2\$500 za metr kwadratowy
 - 2) **TEREN W BACACHERY**, za stawem kąpielowym, na prawo. Przy kupnie kilku lotów cena za metr kwadratowy 1\$200.
 - 3) **TEREN SCHIMHELFFENIG**, Alto do Bigorilho, wspaniałe położenie, obok nowego wodociągu, Loty zaczynają się przy ulicy **AUGUSTO STELLFELD**. Ceny różne. Spłaty 3—4 lat. Sprzedaje się również loty z domami drewnianymi.
 - 4) **SPRZEDAŻ 12 KOLONJI PRZY ULICY GRACIOZA**, po 4—8 akierów z lasem i wodą. Ceny przystępne, warunki spłaty dogodne.
- Blizszych informacji na podstawie planów udziela powyższa firma.**

Fachinol

Ochrona przed rdzą: FACHINOL zachowuje żelastwo przy blasku i czyści je ze rdzy.

Delikatna mechanika: FACHINOL jest bardzo dobrem smarowidłem wszelkiego żelastwa.

Centryfugi do mleka: Centryfugi do mleka najlepiej czyści się tylko FACHINOLEM.

Amunicja: FACHINOL zachowuje i chroni amunicję przed rdzą.

ręka. Można mi przebaczyć liczne moje grzeszki, bo usunalem — zgladziłem ze świata hyena... Hej, hej! Jak to ona prosiła się u mnie! Jak błagała laski... Jeszcze czuje prawie dotyk jej miękkich ramion mojej szyl... Nie przebaczyłem, nie. Powądrowała w paszczę rekina, ryb ludofajda! To moja zemsta! Prawda — obmyślana oryginalnie?..

— Boże wielki! Boże wielki! — szepotała Mary, okropnym zdjęta przestachem — Co za straszny potwór! Co za potwór! Kto z was był lepszy — nie wiem naprawdę... Czy rekin, czy ty, zbrodniarzu nikczemny?

I to nie koniec listy ofiar! Boże! Boże! O, tam przychodzi Wilkes Norman, a dalej i jego żona Ines!..

— Łez, Ines żyje! Mówiłem z nią, zanim wybrałem się do Santa Fe!

— Sama sobie odebrała życie! Utopiła się, Nordenie!

— Głupia była! — mruknął zbrodniarz.

— A potem — Meksyk... Biedna sennora Aguilar! I biedna Juana, czy jak tam zwala się młodziutka ofiara twoja, twoja czwarta żona!

— Psie! — ryknął Norden, zwróciwszy się do mestyj twarzą. — Tyś jej to zdradził!... O, gdybym ja mógł wyrwać się jeszcze stąd, odpokutujesz mi to gorzko, kanalie mieszana!

Rzucał się na ziemi jak ryba. Targał ramię — wiesz, ale napróżno. Trzymał bowiem dobrze... Napróżno... — Ha, truć no! Przemogłeś mię żółtolicy! Zwyciężyłeś, ale nie siła, tylko podstępem! Ładne zwycięstwo... Człowiek odpoczywa zmęczony śmiertelnie, śpi snem twardym — a tu przypelza gadzina i bierze w swoją moc... Było się zmierzyc z mną oko w oko, wypoliczkowany, batogami wychłostany ryerzulu!

— Ale czekaj! Aby mi się tylko udało wyswobodzić się raz jeszcze, dam się za tobie we znaki!

Tak szczył Norden. Chciał widocznie zbudzić w Jóźefie uspiąną ambiację, ale nie udało mu się.

— Dobrze zrobił, że schwył pana. I dobrze uczynił, że zgladził potwora ze świata! Bo mordera, złodziej, uwodziciel, poligamista (wielozonny) świętokradca — to zaduże złego na świecie! To obrzydły potwór, który należy do piekła!... — wolała z oburzeniem Mary. **Chciała już wyśledzić jaskini, zakon-**

czyć przeklecie odwiedziyny na progu śmierci swojego męża. Ale przypomniała sobie jeszcze jedną rzecz.

— Mam jeszcze pytanie od Izy — Gdzie ona? gdzie Iza? — spieszył się zapytać Norden.

Myslał, że Iza go uratuje od śmierci.

— Iza w pobliżu. Ale pan jej nie zobaczysz więcej. Nie godzin jesteście widzieć aniota przed [straszliwą śmiercią] swoją!... Pomyśl no pan o niej w tej chwili z rozczuleniem, wspomnij o dobroci jej — i powiedz gdzie jest jej córka Lida? Wyrodny ojciec oddaj biednej matce dziecko!

— Nie wiem, gdzie Lida! Nie slyszalem o niej dawno!

— Prawda to? — zawołała głosem drżącym.

— Tak. Powiedziałem ci już przedtem, że Ize kocham ciagle. Gdybym miał jej dziecko, oddałbym jej bez wahania. W Houston uratowała mi życie. Tak nie zdradziła mię przed tobą! Wiedz o tem! Tyś bowiem djablica w porównaniu z nią! Tyś niegdyś tak samo jak mnie dzisiaj, a może i gorzej nawet, nienawidziła Ize! Nieprawdaż?

— Tak. Ale na kolanach przeprosiłam ją! I ciesze się tem, że zyskałam jej przebaczenie! Pan jednak przebaczenia od niej nigdy nie jesteś godnym, choć i panu przebaczyła ta anielska dusza! Mimo to widzieliśmy jej pan nie będziesz. Nie przybędzie tutaj. Sama nie dopuściłabym jej do pana! Boś nie wart tego, opętańcze lichy!

— A teraz idę. Idę pomagać jej przyjaciółce w wyszukaniu jej dziecięcia, aby mogła z lubą córką zjawić się u ojca na zamku Wielhorskich.

Słonce zaszło dawno. Na niebo wypłynął księżyc i oblał całą pustynię magięm światłem.

Przystąpił Jóźef.

— Proszę iść do swojego wozu, sennora! My teraz się rozprawimy! Stara sprawa! Nie dla uszu sennory nasza rozmowa!

— Co pan uczynisz? — zapytała zdziwiona Mary.

— Co mi się podoba! Rozmówiłam się pani ze swoim mężem. Ja zaś rozmówię się z tym, który mię obrzucił!

Przystąpił Janik.

— Proszę ze mną! — szepnął. — Nie da się tutaj zmienić wcale nic. To twarde postanowienie mestyj!

— Proszę was wydaćcie Nordenowi władzom! — ozwała się jeszcze raz kobieta.

— Na co? Aby chyba uciekł jeszcze raz? Chyba nie znasz pani mojego ogromnego sprytu?

Jóźef zniknął w malej rozpadlinie. Przedtem już slyszala tam Mary stapanie i rżenie koni. Coby to miało znaczenie?

— Chodź pani! — nalegał Janik.

— Nie da się nie zmienić. Zastrzeżli mestyj nie mogę! To byłby zwyciężny mord! Zresztą i on sam od stóp do głowy uzbrojony!

— I ja tego nie pragnę! Ale widzieć chce, co się z nim stanie!

— Wracajmy do wchodu grotwy.

— Stamtąd zobaczymy wszystko, co i jak się dzieć będzie!

— I jam ciekaw, co ten lotr pocznie z lotrem.

— Zdaje mi się, że go zastrzelili, choć ten drab nie wart ani szczypty prochu! Dobrze, że się zabierze ze świata! Mary nie rzeka słowa. Sza obok Janika, który zamiarkował, że drżała na całym swoim cielem.

352. Koniec Norden.

Jóźef wyszedł z jaskini.

— Widzi sennora, jakiego dzikiego konia wyprowadził mestyj — szepnął Janik do swojej towarzyszki.

— Ależ to szalone zwierze, ledwie je można poskromić!

Mestyj przywiązał stepowego rumaka do skały. Udał się do jaskini, gdzie leżał Norden. Mary i Janik slyszeli każde słowo, gdyż stali w pobliżu.

— Byłem niegdyś sługą sennora! — począł Jóźef głosem namiętłego oburzenia. — Byłem człowiekiem, który żył z rabunku kradzieży. Ale moje zbrodnie gasną przed zbrodniami sennora... — Przystań pleść brednie! — zawołał Norden.

— Chcesz na mnie wymusić wielką sumę. Dobrze, dam ci ją, gdyż mam kosztowne klejnoty, ukryte na znanem mi miejscu!

— Mam sennora oswobodzić?

— Rozumie się, a cóż?

— Twoje groźne zemsty są śmieśszną! Nie możesz mnie tem przestraszyć! Jeśli mię wydasz władzom — o-

trzymasz 20.000 dolarów, ale co znaczą ta suma bogactw, które ja posiadam i z tobą się podzielę!

— Schowaj pan słowa i skarby dla siebie! Myślisz pan, że zapomniałem o chłocście biczem? Nie — mylisz się pan bardzo! Znam na to jedną karę — śmierć sennora!

— Głupcze jakis! Kpię z twoich grób!

Mestyj schylił się. Podjął bezbronnego Norden'a jak lekką rzecz jaką z ziemi.

— Puść mnie, drabie! — zawołał Norden, wijąc się. — Co chcesz uczynić? Straszliwy wróg nie rzekł ani słowa. Powlókł swojego dawnego pana do skały, gdzie stał uwiązany rumak.

— Co on czyni ze zbrodniarzem? — zapytała Mary.

— Wiąże go na konia — widzi pani — teraz przywiązuje go do grzbietu zwierzęcia tak, że zwisa głowa... To straszne — potworne!..

— Boże! Boże! Chodźmy stąd, panie Janik, szybko!

Mestyj przywiązał wijącego się napróżno zbrodniarza do konia, kiedy Mary przyskoczyła doń i krzyknęła.

— Na Boga! Co pan chcesz z nim począć?

— Chcę mieć zemstę! Ma odpokutować w straszny sposób chłostę moją! Bł mię jak psa — zginię jak pies!.. Nie oddam go nikomu za miliony! Mój on, mój on! — Odwiązał konia.

— Ratuj mnie, Mary! Nie zostaw mnie w ręce tego człowieka! Ratuj mnie! — wolał Norden.

— Oddaj go pan policji! Wprawdzie drab ten obrzucił sądowni władzy, ale nie trzeba odbierać sądowni władzy nad nim... Slyszycie?

— I pani ta żyć sobie tego! — odezwał się Janik.

— Mary — przebac mi! Mary — pomóż mi! — Ja —

Ostatnie słowa wolałego z rozpaczą o pomoc [zamarzył] w okrzyku śmiertelnej trwogi.

Mestyj uderzył odwiązanego konia w straszliwy sposób, zwierzę poleciał jak strzala pośród jasnej nocy księżycowej.

— Mój Boże! Coś pan uczynił? — zawołała Mary. — Ratuj go pan jeszcze! — krzyknęła rozpaczliwie. — Nie daj mu pan zginąć w tak straszny sposób!

KSIĄŻKI DO NABYCIA:
„Oświata“
 Avenida Dr. Jayme Reis 115 — Curityba.
 Ceny poniższych książek są obliczone wraz z przesyłką, jeżeli zakupią za najmniej 10 \$000. Kupujący na miejscu otrzymają 5 proc. tańiej.
 Przyrodnicze.

Brzeziński, **Jak zbudowane jest ciało człowieka** i do czego różne części ciała ludzkiego służą, cena 1\$900.
 Brzeziński, **Krótką nauką o ciachach przyrody martwej**, cena 2\$600.
 Brzeziński, **Maszyny parowe i koleje żelazne**, cena 1\$300.
 Brzeziński, **Nasi wrogowie i przyjaciele wśród ptaków**, z 50 rysunkami, cena \$700.
 Brzeziński, **O górach zięjących ogniem, czyli o wulkanach**, cena 1\$300.
 Brzeziński, **O zaćmieniach słońca i księżyca**, cena 1\$200.
 Brzeziński, **Pogadanki o wnętrzu ziemi**, cena 3\$400.
 Dyakowski, **O pszczołach**, cena \$300.
 Dyakowski, **O zwierzętach żyjących w ziemi**, cena \$300.
 Dyakowski, **Rośliny pokarmowe w różnych krajach**, cena 2\$600.
 Humicki, **Początki chemii**, cena 1\$300.
 Lastowski, **Gips, jego odmiany, własności i pożytki**, cena \$300.
 Lubicz, **Szaki i ptaki naszych lasów, pol, błot i stepów**, cena 1\$000.
 Piotrowski, **Nauka o przyrodzie**, z rysunkami, cena \$2200.
 Rudnicka, **Fosfor, jego własności i pożytki**, cena \$300.
 Rudnicka, **Jakie pożytki mamy z elektryczności**, cena \$800.
 Rudnicka, **O ciepłe, z rysunkami**, cena 1\$300.
 Rudnicka, **O zjawiskach świetlnych**, z 38 rysunkami, cena \$700.
 Rudnicka, **Siarka, jej własności i pożytki**, cena \$300.
 Rudnicka, **Saletra, jej własności i pożytki**, cena \$300.
 Rudnicka, **Węgiel, jego odmiany i pożytki**, cena \$300.
 Skrzyńska, **Co można wiedzieć przez szkła powiększające**, z rysunkami, cena \$900.
 Umieński, **Gady i płazy**, z rysunkami, cena \$900.
 Umieński, **Ogień na usługach człowieka**, cena 1\$400.
 Umieński, **O gwiazdach i kamieniach spadających z nieba**, cena 1\$300.
 Umieński, **O słońcu**, cena \$400.
 Umieński, **O węglu kamiennym**, cena \$400.
 Umieński, **W odczynach niebios**, cena \$600.
 Umieński, **Wycieczka na księżyc**, cena \$400.

zapatrywania pisarza Kornela Makuszyńskiego który, odpowiadając raz redakcji jakiejś gazety w północnej Ameryce napisał: „że gdyby przedrukować w kraju to co wy piszecie, to wszyscy psi w Polsce wyć by od tego zaczęli“.

CORONEL JOÃO SIMOES LOPES, delegat ministerjum rolnictwa z Rio de Janeiro, powrócił 17-go listopada do Kurytyby, po zwiędzeniu urzędów rolniczych i stacji hodowli bydła w 23 municypjach parańskich. O ogólnym zjeździe rolniczym zapowiedzianym przez niego nie jeszcze gazety nie podają.

FABRICIO VIEIRA, znany parański dowódca bandy opryszków został przez pułkownika Elisario Paim'a wyparty ze Santa Cathariny; Fubrycy przebył rzekę Iguaçu ze swoją bandą i przeniósł się znowu na teren Parany. Tosamo potwierdza i kapitan Paiva, który dotarł aż do Poço Preto na granicy parańskiej i stwierdził, że Fabricio wraz ze swoimi towarzyszymi ukrył się w dziewięciu lasach parańskich. Tyle donosi telegram z Florianopolis z 18-go listopada.

DR. VLASTIMIL KYBAL, były poseł czeskosłowacki w Rio de Janeiro, został zamianowany posłem w Madrycie w Hiszpanji jak donosi telegram z 15-go listopada.

Parana.
ARAUCARIA — Telegram z 19-go listopada donosi z Rio, że najwyższy Trybunał sądowy (Supremo Tribunal Federal) na posiedzeniu 19-go listopada odrzucił jednogłośnie próbę Aniela Kempa i Piotra Krzywego o tak

HUSTENIL
 Kropki XAROPE są prawdziwym lekarstwem przeciw gryzie, zapaleniu gardła kaszlowi i zaziębieniu.
Laboratorio Nutrotherapico
 DR. R. L. & C. — RIO

zwane «habeas corpus» czyli, odpowiadanie z wolnej stopy które w imieniu oskarżonych wniosł adwokat José Maria Pinheiro Lima. — Zatem w mojej pozostaje wyrok sądu pierwszej instancji, na podstawie którego za rozszerzenie fałszywych pieniędzy Aniela Kempa została skazana na 4 lata więzienia a Piotr Krzywy na 2 lata i 8 miesięcy.

W LAPIE wspaniale sanatorium św. Sebastjana, dla suchotników jedno z wielkich dzieł naszego prezydenta Munhoz da Rocha, obliczone na 500 łóżek, zaczyna opiekować się chorymi których znajduje się tam już 14 Santa Casa z Kurytyby wysłała już tam 6 suchotników; z innych szpitali napływają choroby powoli.

PONTA GROSSA — Dnia 15-go listopada obchodzili tu Niemcy na dwa dziesiąty (z nad Wołgi z Rosji) bardzo uroczyste 50-letnią rocznicę swego przychodźstwa do Brazylii. Na uroczystość zjechało wielu delegatów z różnych kolonji tak protestanckich jak i katolickich. Niektóre gazety niemieckie w Brazylii, między innymi «Deutsche Zeitung» ze São Paulo, zirykowały się wielce że gazety brazylijskie omawiają uroczystość całą, pisają ciągle tylko o «cincoentenario da imigração, russa» a nie allemã.

NA CZAS BOŻEGO NARODZENIA polecamy **Kantyczki** (śląskie) wydania Księży Misjonarzy z Krakowa, egz. za 6\$000 tuż za 60\$000 z przesyłką. **Śpiewnik kościelny** Księży Misjonarzy egz. za \$8000, tuż za 80\$000 z przesyłką.

Rio de Janeiro.
 Rio, 19-go listopada. — Tu tejsi kupcy i przemysłowcy są wprost zaskoczeni zamiarem rządu, który chce podwyższyć pensje urzędnikom cywilnym z tego powodu nałoży nowe podatki. Zdaje się, że kupiectwo już przeciwko podatkami znacznie broni przed nowym obciążeniem.

SEAWNY POLITYK ANGIELSKI LOYD GEORGE wyruszył w podróż do Brazylii. Gazety zapowiadają już uroczyste przyjęcie tego «wielkiego Anglika».

USPOKOJENIE SIĘ JUŻ WZBURZONA OPINJA PUBLICZNA w Brazylii, gdy 19-go listopada nadszedł z Rzymu urzędowy telegram że do Brazylii nie przyjedzie delegacja 2000 faszystów włoskich. Opinję w Brazylii podrażnił fakt, że w São Paulo miało 3 faszystów zagrozić hrabiemu Frola, bo w gazecie swej «Difesa» nie napał na Mussolini'ego i Włochy bo inaczej go zabiją jak Matteotti'ego.

São Paulo.
 NA CIEKAWY POMYSŁ osobliwego rekordu wpadł niemiecki Walter Garkisch w São Paulo. Pieszko wyprawił się do Rio i toczył przed sobą wielką beczką z piwa znanego w São Paulo browaru «Antarctica». Po 23 dniach takiej osobliwej wędrówki stanął on w Rio; beczkę naprawiał kilka razy w drodze na której nie brak wybójów. Znowu mamy jedno dziwactwo więcej.

SUBWENCJONOWANA EMIGRACJĘ wstrzymał stan São Paulo aż do 31-go grudnia bieżącego roku jak już wiadomo gdyż budżet na ten cel wyznaczony w kwocie 4 milionów mil-

rejsów przekroczyły agencje emigracyjne aż do 24 milionów. Zobowiązania przyjęte przez agencje emigracyjne do końca października mogą dopiero być wypełnione po Nowym Roku, a nowych zobowiązań przyjmować nie wolno również do Nowego Roku. Rząd stanowy chce na nowych podstawach zorganizować przychodźstwo do São Paulo, lecz przytem postępuje sobie zupełnie samodzielnie.

KONSULOM ZAGANICZNYM przyznał rząd stanu São Paulo tesame przywileje przy używaniu samochodów, co władzom stanowym i municypalnym. Prefekt wydał już bezpłatne marki automobilowe na samochody konsularne; nawet na prywatnych samochodach, chwilowo wynajętych, mogą konsulowie umieszczać herb czy barwy swego państwa.

Bahia.
 W stanie tym nawiedzonym niewidzianą posuszą, spadł wreszcie deszcz w kilku stronach po 10-go listopada. Ludność odczekała już w swej strasznej rozpacz, która ją rzeczywistości gdzieś już ogarnęła. W mieście Castro naprzykład, ludność rzuciła się ze złości na wodociągi które znacznie uszkodziła; w mieście Bahji stały dopływ elektryczności mógł zaledwie kilka tramwajów ruszyć, co spowodowało niesłychany ścisk jadących potem bójki a w końcu zniszczenie kompletnie kilku wozów tramwajowych. Nawet służbę tramwajową poraniła publiczność. W Goncalo dos Campos posusza zniszczyła całkowicie całe żniwo tytoniowe.

OBUDZIE SIĘ!
 Towarzystwa polskie i kupujące z «Oświaty» sławną **Trylogię Sienkiewicza** (Ogniem i Mieczem, Potop i Pan Wołodyjowski, tomów 6 breszuryowanych) tylko za 24\$000 już z przesyłką — **Krzyżacy** (2 tom) za 7\$200 w **Pustyni i Puszczy** (1 tom) 4\$600. Tyle polek macie po Towarzystwach na butelki, miejcież choć jedną polkę na książki!

Ze swiata.
Rosja.
 Komitet centralny partji komunistycznej zażądał od komisji wykonawczej, by za spiski przeciw bolszewikom wyrzuciła z partji Trockiego, Kamienewa, Zinowiewa i Smulę.

Austrja.
 W połowie listopada zjecha-

li do Wiednia kanclerz niemiecki Marx i minister spraw zagranicznych Stresemann, gdzie ich uroczyste witano. Podczas października mogą dopiero być uroczyste odprawione kilka konferencji za utworzeniem unji austro-niemieckiej. Wszelkich sposobów podobno używali ci dwaj politycy niemieccy, aby Austrię skłonić do utworzenia jednego frontu z Niemcami pod względem finansowym, gospodarczym, politycznym i demokratycznym.

Chiny.
5 TYSIĘCY OFIAR TAJFUNU W CHINACH
 Londyn 27-go września. Do dzienników tutejszych donoszą z Hong-Kongu, że w Young-Kong, w odległości 150 mil na południowy-zachód od Hong Kongu, zalał gwałtowny tajfun, któremu towarzyszył niesłychanie silny przypływ morza. Na skutek katastrofy zginęło 5 tysięcy osób, oraz zniszczenia uległo 20.000 domostw i setki łodzi.

Ciekawy egzemplarz!
 P. Ignacy Sklarski nie mógł dać rzeczowej odpowiedzi p. Połomskiemu. Nie potrzebował wprowadzić, ale jednakże chciał koniecznie odpowiedzieć. Nazwał więc słuszne zarzuty «napaścią» a piniąc się ze złości, zwyzywał mimochodem w «Gazecie Polskiej-N 46 polskich księży, działaczy, N «Świeczków i Banasików». Zwyzywał w tak ordynarny sposób, że napewno prześcignął w tym względzie antyklerykalne «jedyne postępowe» pismo «Swit». Co gorsze, prześcignął go na szpalfach tej «szczerze katolickiej» «Gazety Polskiej» i to on, miłujący ludzi najpobożniejszy z ludzi.

Gratulujemy p. Sklarskiemu tego stylu brutalnego tej spuścizny po «Swicie» i doboru wyrazów. Niema jednak złego, coby na dobre nie wyszło.
 Nie logiczną tą napaścią p. Sklarski dowiódł niezbitcie, że jest człowiekiem w wysokim stopniu

na intencję Członków Związku «Oswiata» odbędzie się w niedzielę, dnia 27-go listopada w Thomas Coelbo.

Msza święta.
 W jednym nie pomylił się p. Ignacy Sklarski a mianowicie w tem, że «wałęający się po Francji i Polsce», jest wscibski, bo «wtrynik» się nawet tam, gdzie jeszcze są ślady «zasług» p. Ignacego Muellera nazywającego się obecnie Sklarskim.

Telegramy z Polski
 Warszawa, 16-go listopada. — Zaprowadzenie tak zwanych bezpośrednich opłat kolejowych między Polską a Rosją, które weszło w praktykę z dniem 1-go listopada, wydało bardzo dobre wyniki, jak to wznosić można ze spisów dochodowych z pierwszych dwutygodni. Wogóle ruch handlowy między Polską a wschodem Europy i Azją ustalony na mowach między rządem polskim a rosyjskim, czyni w ostatnim czasie zadawalające postępy.

Moskwa, 16-go listopada. — Wtutejszych (rosyjskich) kołach politycznych i dyplomatycznych, uważają pogłoski obiegające, jakoby Polska chciała zaatakować Litwę, za śmieszne i głupie.

Paryż 14-go listopada. — Międzynarodowa konferencja cukrownicza odbyła się tutaj (w Paryżu) i doszła dzisiaj do zupełnej zgody; konferencja ta objęła protektorat nad produkcją cukru na wyspie Kubie, w Niemczech, w Polsce i Czechosłowacji. Uchwalono zastosować produkcję cukru do

TEATR
 popularny im. Słowackiego w Kurytybie
 pod dyrekcją p. T. Morozowicza wystawia dnia 26-go listopada (sobota) **Otwarcie letniego sezonu**
„Precz z mężczyznanami“
 znakomita, uroczesola krotoczwila w trzech aktach A. Egla i J. Horsta. Nowe dekoracje!
 Początek przedstawienia bez względu na il. s. publiczności punkt o godzinie 8.45
 Po przedstawieniu ostatni przed adwentem **BAL!**

PRECZ Z MĘCZYZNAAMI!!! Oto tutaj sztuki, jaką ujrzymy na deskach Teatru Popularnego w sobotę dnia 26-go b. m. Znakomita ta krotoczwila w trzech aktach Egla i Horsta, graną jest na wszystkich naszych scenach i wielkim powodzeniem, pełna przekonujących sytuacji, wprost szalonego humoru i dowcipu, przedstawiająca typy nowoczesnych panien, starszących się o równowagę, nienawidzących i zwalczających równowartościowy ród męski. Przedstawienie, nienawidzących i zwalczających równowartościowy ród męski. Udział w tej sztuce pod kierownictwem T. Morozowicza debiutują kanc. Duszcakówna, J. Biorski, Z. Falszowska, W. Jankoszcowa, A. Graniówna, K. Duszcakówna, J. Jankoszcowna, p. Bączynska, W. Duszcak, W. Wójcik, A. Amojkowska, P. Stec, A. Kulik, T. Morozowicz, Dekoracje artysty malarza J. Wojciechowskiego. Zamawiać bilety i abonament można wczesniej w «Związku Polskim» oraz u członków Komisji Teatralnej.

Nie daj się zwodzić!
 Jeśli potrzebujesz lekarstwa o pewnym skutku, **ABY USUNĄĆ BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW LUB USZU, TO KUPUJ TYLKO**

Cafiaspirina,
 i aby usunąć zaziębienie to na to kup „Phenaspirina“. Te dwa lekarstwa są ostatniem wyrazem wiedzy lekarskiej i we wykonaniu i we swej skuteczności. W razie gdyby ci kto ofiarował wyroby podrobione, nie bierz ich, tylko idź do innej apteki i proś o wyroby **GWARANTOWANE MARKA**

Krzyż Bayer
 zaznaczoną na każdej pigułce, czy to w tubce, czy w kopercie, z y na pastylce.

BAYER
 C. 18 239



GOSPODARZU!

Pokazywaliśmy na wystawie w Kurytybie

78 różnych maszyn rolniczych i 24 różnych lemieszów pługowych.

Na demonstracyjnych próbach pługów w Araukarii otrzymanej w czterech klasach

3 PIERWSZE NAGRODY.

Każdy gospodarz dobrze postąpi, wybierając maszynę w składzie:

CASA HACKRADT

CURITYBA - RUA 15 DE NOVENBRO N 96

Choroby weneryczne,

Gonorrhoea i inne wywołujące komplikacje, jak: orchitis, prostatitis, cystitis, t. d. Leczy radykalnie w 20 dniach

Dr. Palumbo

Rua Voluntarios da Patria 69 od godziny 8-9 rano i od 6-7 po południu.

konsumpcji światowej i wyznaczenia programu postępowania na rok 1927, 28 i 29 Komitet międzynarodowy (ukrownictwa) składa się z delegatów po dwóch z każdego wzmiankowanego kraju.

Warszawa, 10 go listopada. Według zestawień urzędowych obecnie ogłoszonych, wyjechało z portu w Gdańsku w pierwszym półroczu obecnego roku 24,699 emigrantów do Ameryki północnej i południowej. Z tej liczby było 20,815 emigrantów polaków, a resztę stanowili emigranci rosyjscy, litewscy i rumuńscy. Liczba emigrantów polskich jest największą, jaką notowano dotychczas od czasu uzyskania przez Polskę niepodległości. Wogóle Gdańsk od czasu wybuchu się na wolność Polski przemienił się nie tylko we wielki port handlowy, ale także we wielkie środowisko skupiające emigrantów z Europy wschodniej i z krajów środkowo europejskich.

Berlin, 15 go listopada. (Telumion) W Gdańsku przy wyborach wyszli zwycięsko wielką liczbą głosów socjaliści, zato zmniejszyły się głosy polskie, które wynoszą zaledwie 3 procent ogólnie oddanych głosów. W Bremie zwyciężyli całkowicie socjaliści i komuniści.

Warszawa 19 go listopada. — Karawana Polaków ze Stanów Zjednoczonych, zorganizowała składkę na poszkodowanych wylewami we wschodniej Polsce. Wkrótce zebrano sumę 4 milionów dolarów.

Warszawa, 19 go listopada. — Marszałek Piłsudski ofiarował wczoraj wielki bankiet na cześć marszałka Franchette D'Esperay.



S P.
Józio Osiniński w dziesiątym roku swego życia umarł na chorobę sercową w Rio Claro dnia 9 go listopada b. r. S. p. Józio był gorliwym czelnikiem „Przyjaciela Rodziny”, dobrym posłusznym i bardzo pilnym dzieckiem; pragnącym przyjąć Sakramenta świętego, lecz tyłki Bogu mu odmówił z powodu niedostatecznego zgno. Zmuszeni wielką stratą Rodzica, składają niniejszym serdeczne podziękowania tym wszystkim, którzy ich w smutku pocieszali i przy pogrzebie tego młodego nadziej dziecka pomogli, jak zwłaszcza p. Kozłowski i p. Smarzewskiemu. **R I P.**

Rodzina

Odpowiedzi Redakcji

Z Boa Vista (Estado Rio Grande do Sul) naszedł list pieniężny z 35\$ na ręce p. Jana Klidza, lecz bliżej nie podano kto i na co te pieniądze się posła. Nadawcę prosimy o wyjaśnienie. Numer registra 1836.

Od p. Marij Wroclaw z Castro. — 10\$ otrzymał.

P. Igo, Szańkowski. — 12\$ otrzymał.

P. Wilhelm Siernewski. — 10\$ otrzymał.

P. J. Frankiewicz. — 3\$ w liście nie przysłał.

LISTY w redakcji „Ludu” mają: Paweł Hajuska (3), Tomasz Szewczuk (1) z Popowic i z Polski i Stefan Suterajski.

KOMUNIKAT.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15-go marca 1927 roku oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 25-go maja 1927 roku ustalającego sposób przerachowania wkładów oszczędnościowych przysyłanych do Państwowej Kasy Oszczędności za pośrednictwem Konsulatów Rzeczypospolitej Polskiej, Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie komunikuje:

Chętno uzyskać **pełne przerachowanie wkładów oszczędnościowych** złożonych w P. K. O., a nie ujętych przed dniem 19-go sierpnia 1925 roku, należy do dnia 8 czerwca 1928 roku, wnieść do Państwowej Kasy Oszczędności podanie, z próbą o przerachowanie wkładów b. tam oszczędności według rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15-go marca 1927 roku. Do podania tego należy dołączyć: również za rotacyjnych kwiatów P. K. O. — należy podać do którego Konsulatu R. P. wpłacił daną wkładkę datę wpłaty, oraz kwotę wpłaconą w milijonach.

Po dokonaniu przerachowania będą wydane nowe, specjalne książeczki, a sumy w nich zapisane wpłacane będą przeliczanie odbywające się dwa razy do roku, t. j. 1-go maja i 1-go listopada, przyczem 1-go maja 1928 roku do 1-go listopada 1940 roku.

Podając powyższe do wiadomości Konsulat R. P. komunikuje, że dla ułatwienia i przejrzystości wychodzą załatwienie formalności związanych z powyższymi sprawami, rozsiódło do wszystkich większych towarzystw polskich na terenie okręgu konsularnego, jak również do osobno działających czynnych w życiu społecznym i w tejże kolonii polskiej, **dokładne instrukcje** oraz gotowe formularze, które osoby zainteresowane winny jedynie odpowiednio wypełnić i wraz z agentami przysłać do Konsulatu R. P. Do każdego podania należy również dołączyć w znaczkach pocztowych na okazanie kosztów przesłania podania i załączników do P. K. O.

1) Stary książeczek wkładki w P. K. O.;
2) Kwity z Konsulatu R. P. na sumy wpłacone do P. K. O. za pośrednictwem

Casa Brasil

Rua José Bonifacio N. 10.

Wielka roczna wyprzedaż.

Casa Brasil poleca swoim klientom i odbiorcom towary swoje po cenach niskich przy końcowej rocznej sprzedaży. Aby przekonać Klientów, że towary są bardzo tanie, podajemy poniżej nasze ceny.

Płótno w kratki 1-szej jakości na ubranie metr	od 1\$200 do 2\$200
Brim mocny na spodnie	od 1\$800 do 4\$000
Brim Alpacą	3\$000
Zefir na koszule	od 1\$500 do 2\$500
Płótno na fartuszki	od 1\$400 do 2\$800
Płótno fantazyjne modne	od 2\$500 do 4\$000
Etaminy modne	od 2\$000 do 8\$000
Płótno modne «festado»	od 5\$500 do 12\$000
Płótno bawełniane 75 cm. szer. sztuka 10 metr gwarant.	9\$000
Płótno bawełniane 80 cm szer. sztuka 10 metr	12\$000
Płótno bawełniane 90 cm szer. sztuka 10 metrowa	13\$000
Płótno prawdziwe Indyjskie 90 cm szerokości sztuka	18\$000
Płótno bawełniane francądo pierwszej jakości, metr	3\$000
Kaszmir 1-szej jakości francuski, modny kolorowy, metr	20\$000
Kaszmir 1-szej jakości franauski niebieski i czarny, metr	22\$000
Kaszmir 1-szej jakości angielski, modny kolorowy, metr	35\$000
Kaszmir 1-szej jakości angielski czarny i niebieski, metr	30\$000
Kaszmir 1-szej jakości, nacjonalny, metr	15\$000
Kapelusze dla dzieci od 6\$000 do	12\$000
Kapelusze dla mężczyzn 1-szej jakości od 12\$000 do	20\$000
Kapelusze dla mężczyzn szerokie od 15\$000 do	25\$000
Kapelusze dla mężczyzn czysta «Lebre» od 30\$000 do	40\$000
Kapelusze dla mężczyzn czysta «Lebre» szerokie od 32\$ do	42\$000
Parasole dla panien od 10\$000 do	40\$000
Parasole dla mężczyzn od 12\$000 do	25\$000

Uwaga: Mamy wielki wybór różnych materiałów ślubnych; kto kupi welon do ślubu otrzyma w dodatku ładny wianek.

Konsulat R. P., lub jeżeliby właściciel wkładki oszczędnościowej nie posiadał takich kwitów — zwrotne pokwitowanie P. K. O. na waczone tam sumy, lub — jeśli dana osoba nie posiada kwitów z Konsulatu R. P., oraz nie posiada Termin przyjmowania przez Konsulat R. P. podania o przerachowanie oszczędności w P. K. O. upływa z dniem 1-go maja 1928 roku.

Powasz komunikat nie dotyczy osób, które wstąpiły już do podania bez względu do Państwowej Kasy Oszczędności.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytyba, dnia 10-11-1927 r.

ŚWIERZE NASIONA pochodzą z wsi w rejonach krajów tak jak i jak kwiatów.

Witold Żagółłowicz Travessa Zacharias N 5 — Curityba.

Michał Raduj w Tres Barras poszukuje **rzeźnika** który potrafi wyrobić wszelkie woryby masarskie. Płaca miesięczna od 180\$000 z wiatem i mieszkalniem. Znajomość języka portugalskiego nie jest wymagana.

ADWOKACI

Prof. Dr. Fr. R. de Azevedo Macedo
Jan Grabski
Praca Tiradentes N 52 (nad Księgarnią), CURITYBA.
Dr. James Portugal Macedo
Michel Mattar
Praca Floriano Peixoto N 63 — PONTA GROSSA.

widział tutaj nigdy ludzi noca...
Uspokoiła się. Czyż mogła ją zatrwożyć sowa, która tylko ludziom za bobonnym strachu przydaje?...
— Sama z nim tylko! Z nim, którego usta nigdy już nie przemówią do mnie! — myślała Iza, opierając się plecami o drzewinę krzaczek, który rósł tuż obok mogiły Nordena.
Zapomniała o świecie zewnętrznym, skąd była tutaj przyszła. Żyła teraz na innym świecie. W krainie pamiętek i doświadczeń szcękających tego potężnego niby stworzenia, które nosi dumne imię — człowiek...
Tak — dzisiaj ten dzień pamiętny... Powróciła z pensjonatu, powitała swoją rodzinę, drogą matkę i ojca, zamek rodzinny, zakątki jej dawnego szczęścia dziecięcego.
To był dzień także, w którym poznała tego, który spoczywa dzisiaj w zimnym grobie.
Zobaczyła po raz pierwszy Nordena. Z uprzejmością i manierami wielkoświatowca pierwszej wody łączył piękność męską, czar powabu i przynęty niewysłowionej.
Młody inżynier, którego ojciec jej przyjął do swoich dóbr, powierzyłszy mu pieczę nad znacznymi swoimi urzędzeniami przemysłowemu. Ogromne zdolności inżyniera Nordena znane były szerszemu kołu arystokracji. Cudownie mężczyźni rokowane świętą przysięgą i hrabia Wielhorski cenili młodego inżyniera wysoko... Często go też zapraszał do siebie na obiady, na przyjęcia. I tutaj Nordena miał sposobność rozwinąć przed wytwornym towarzystwem swoje słomowe przemyślenia, zalety.
Swoim dowcipem górował nad młodzieżą. I tym sposobem podbił serce hrabianki.
Hrabiońska para nie przeczuwała nawet, co się święci. Nie przeczuwała, że gotówka niewinna rzuca się w objęcia krwiożerczego sokola.
Często on zwracał wtedy ogniste swoje oczy na przeczudną twarzyczkę hrabianki. I te oczy ją olśniły, uspoili dziwnym, odurzającym trunkiem miłości, przyprowadziły świętym wychowaną latorośl magnackiego rodu o zawróci głowę i serce. Nie mogła się nigdzie pozbyć płomieni tych tajemniczych, dziwnych źrenic...

— I w tej chwili — i teraz na grobie — zabłysło jej parę nieziemskim ogniem palających źrenic pośród cmentarnej gałginy.
Zadrżała — ale tylko na chwilę. Widziała, że oczy to puszczyka, bo oczy Nordena nie błysną już nigdy...
Znowu zapadła w mrzonkę. Wspomniała dni szczęścia miłości w towarzystwie pięknego mężczyzny. Często chodzili oboje po cichych ścieżkach leśnych, które przywarzyły Nordena. Umiał śmiechać jej młodocianym instynktom, umiał zaskarbić w sposób przerażający coraz bardziej miłość dziewczyny.
Miała przed oczyma pierwsze wyznaczenie miłości jego — tego nigdy nie zwyciężonego. Szczęście to było bez granic.
Piękny dzień niedzielny. Ona przechadza się znana jej ścieżką, przysypuje do źródła chłodnego w lesie. Tam ona marzy sny złote. A potem — potem widzi go u stóp swoich z przysięgą wiecznej miłości na ustach...
Nie wiedzieć, czy będzie już kiedy szczęśliwszą, jak wtedy była!
Nie jedno świeciło dla niej słońce, a dwa — na niebie i na ziemi tuż obok niej...
Godzina tego szczęścia minęła szybko Iza musiała wracać do zamku.
Ciężko było ukrywać tę miłość przed ukochaną jej matką. Musiała jednak zachować tajemnicę. Tak on prosił. Jak senna, biegała po łąkach i lasach i nie wierzyla w swoje szczęście... Czy san to, czy jawa?
Myślała wierzyla w to mocno, że nie masz teraz dla niej żadnych gwiazd jaśniejszych na niebie niż obie źrenice jego... Nie spodziewała się przeszkód ze strony rodziców; dzieckiem była.
Choć nie była ślachociem, mimo to sądziła, że rodzice uznają go za godnego dla ich córki męża.
Dla niej jak powiedział Mickiewicz, miłość była rólwennicą. Drzewo genealogiczne starożytnego rodu Wielhorskich miało przyjąć pod swoje cienie nieznane w heraldyce potomka niemieckich mieszczan.
Nordena znał hardość i dumę jej rodziców. Dlatego prosił Iza, aby ich pomotała a ostrożnie przygotowywała na odkrycie tajemnicy.
Chętnie zgodziła się na to. Ale pomotała, ostrożnie działać nie umiała.

który sądzi, że posiada wiadomości o zbiegu Nordena.
— Nie może być! A, to niech wejdzie!
Koledy sędziego również usłyszeli słowa sędziwego. Nastąpiła cisza. Oczy wszystkich zwróciły się ku drzwiom. Za chwilę otwary się podwoje sądu i zjawia się dosyć niepokojąca figura. Był to jakiś vaquero. Szeroka, biała prawiązka zakrywała jego oblicze. Trudno było rozpoznać rysy jego twarzy.
Rzucił szeroki kapelusz na krzesło, a pod nim unieśli starannie maty wezelek.
Postąpił do stołu, gdzie go oczekiwali niecierpliwie a ciekawie cały orszak urzędników.
— Masz pan wieści o zbiegłym zbrodniarzu?
— Pewnie — odparł vaquero niby zakłopotany nieco — Widziałem go nawet! — Umilkł.
353. Spotkanie z głową.
— Czegoś milczysz? Gdzie go pan widziałeś? No, gdzie go — wołano nań zewsząd głośno.
— O, niedaleko stąd! — rzekł flegmatycznie.
— Ba, mówże pan gdzie?
— Czego pan się tak krztusisz tą wiadomością!
— Mów pan — wysłany wojsko i policję i schwytemy go z pewnością! — wołał urzędniczy chórem.
— Nie trzeba! Jam go sam przyniósł ze sobą!
— Zwarjowałeś pan!
— Ani mi się śni warjować w sądzie... I to jeszcze wtedy, kiedy mi oczekuje piętnastka nagroda za to... Czy prawda, że za takie odkrycie lub też za taką usługę dostane ładny grosz?
— Pewnie. 20,000 dolarów za żywego — schwytanego, 10,000 za głowę.
Tak — tak —
— No, popatrzcie tutaj — odpowiedział przybysz.
Sędziowie patrzyli z wycokeowaniem na dziwnego człowieka. On zaś postąpił ku drzwiom wziął z krzesła wezelek i pomotał rozwijał.
Rozwijał go i... Głośny okrzyk

wydarł się z ust urzędników... Przed nimi leżała głowa mężczyzny...
Zdretwiało oblicze wskazywało, że człowiek ten straszliwie wycierpiał żęki przedśmiertne...
— Słyszny niedgdy rysy oblicza Nordena zmieniły się w sposób straszliwy — odrętczający... Oczy były napół otwarte...
W swojej martwość szwedzynie dziwny miły wyraz, tak, że widzenie odwróciło się pełni zgrozy...
— Gdzieś pan znalazł tę straszna głowę? — zapytał nareszcie jeden z urzędników.
— W rozpadlinie niedaleko Tucsonu. Tam pierzełhaprzodemą zgraża wilków, które pożerały ciała jakiegoś mężczyzny!
— Ale czy to głowa Nordena? — zapytał drugi urzędnik.
— Bezwątpienia! Bezwątpienia — jego to głowa! — wołano zewsząd na przemiany.
Zarec będą mieć pod tym względem pewność — rzekł pierwszy urzędnik, zakrywający głowę skrawioną chustą.
Potem udał się do bocznego pokoju, gdzie była Iza i Mary.
— Mam ważną dla pana wiadomość — rzekł urzędnik do sędziego sędziego.
— Zbrodniarz, którego szukamy, stoi obecnie przed wyższym sędzią... Patra pan... znasz pan to oblicze?
Ze zdziwieniem spojrzął sędzia na urzędnika, który odrzucił chustkę.
— Mój Boże! Ocy mnie nie myli! Toć to przeze —
Nim sędzia dokończył swoich słów, ozwał się przeraźliwy krzyk w sali Mary krzyknęła.
Kiedy urzędnik podniósł chustkę, powstała Mary mimowoli — aż tu wypatrzyło się na nią dwoje wielkich znanych jej, oczu — kochanych niedgdy nadezwystko w świecie Patrzyły one na nią ze straszną grozą...
— Boże! Wilki, liłociłwy Boże! Toć to głowa — mojego męża! — o Boże! — ja —
Iza przyskoczyła do zemdłonej. Ale w tej chwili zameldła sama.
I Janik ledwo zmianał się na nogach, kiedy ujrzał zmienioną strasznie głowę zbrodniarza. Ale ani słowem nie zdradził swojego ogromnego wzrusze-

Colonia Santa Barbara

5.500 (pięć tysięcy pięćset) Szaków po 10 akrów każdy do sprzedania. Są ziemi do sadzenia, herwale i lasy piniorowe. Droga główna przecina kolonję, do wszystkich szaków prowadzi dobre drogi.

Właścicielką tej kolonji jest: **Empreza Colonizadora Santa Barbara Ltda.** Zarząd główny (Escritorio Central) **União da Victoria — Paraná.**

Polski Zakład

Zegarmistrzowsko - Jubilerski Przyjmuje do naprawy zegarki i zegary oraz wszelką biżuterję złotą, srebrną i t. d. Wykonuje się szybko, tanio i z gwarancją. **Rua Mar. Floriano Peixoto N. 3 Curytyba.**

RESTAURACJA

Deposito Atlantica Rua Mar. Floriano Peixoto N 21 Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops **Atlantica.**

Chapelaria Mazer

B. MAZER & Cia Rua 15 de Novembro 12 A — Curytyba **Fabryka kapeluszy i czapek. Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców.** Skład kapeluszy, koszul, ponococh, krawatek, parasoli, kufajerek i wogóle rzeczy galanterijnych. — **Mówi się po polsku.**



Drożdże **TELL** są najlepsze do pieczenia. Drożdże **TELL** są czyste i nieszkodliwie zdrowe. Drożdże **TELL** nie mają żadnej mieszaniny.

Bardzo dobry interes. Balsamo Santa Helena

7 akrów dobrej ziemi. **Młyn wodny** w tym **fabryka mądioki**, sieczkarnia, duży dom, stodoła i depozyt. Wszystko nowe i dobrze urządzone; przytem duża portera ogrodzona drutem. Wszystko to **sprzedam** bardzo tanio. Blisko miasta i duża rzeka i przy głównej drodze która prowadzi do kilku wielkich kolonji. Kto by chciał w tym kryzysie zrobić dobry interes, niech się przekaże osobie albo listownie zgłosi się do właściciela: **Piotr Krzyżanowski — Rio Bonito — Iraty**, lub do Ludwika Hawrylika — Caixa postal 35 — Iraty — Paraná.

„A Vencedora“ Fabryka karmelków i cukorków w najlepszym gatunku i w papierkach owiniętych. Malinowych, kokosowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, mlecznych, gumowych, czekoladowych i innych. Urządzą Szan. Rodaków o najlepszym sposobie o tem, że są najlepsi i najlepší. **Franciszek Lachowski** **CURYTYBA — Rua Cabral N 58 — Paraná**

UWAGA!

Nasiłki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaletki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze! Drukarnia introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serroarazul 12, 12 Curytyba — Paraná

MASZYNY DO SZYCIA I HAFTOWANIA



Mamy na składzie wielki wybór różnych maszyn do szycia; są droższe i tańsze, nadają się do jakiegokolwiek pracy krawieckiej.

Sprzedajemy te maszyny na spłaty miesięczne.

Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę.

RICARDO HOENE & Cia.

Rua Barão do Rio Branco 67 — Curytyba. Filija: Rio Negro. Przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, São Bento i Joinville



Bacznosć!

ASTRA-PILSEN gasi pragnienie **ASTRA-PILSEN** złagodzi zmartwienie.

Uwaga: Ziemia.

PARCELUJE SIĘ ZIEMIE PO NIZKICH CENACH Ziemi pierwszej jakości do sadzenia i z herwą maty przy linii kolejowej i stacji, w okolicy z dobrymi drogami. Dla kupujących buduje się także domy mieszkalne i inne budynki. — Sprzedają ziemi budowa na raty. **WARUNKI PRZYSTEPNE.** — Na miejscu łatwo o zarobki. Blizszych wiadomości udzielają:

Dziecinny & Cia.

Santa Leocadia — Linhá São Francisco — ESTADO DE SANTA CATARINA

E. V. Kobylanski

CURITYBA — RUA DR. LAMENHA LINS N III.

Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIŁ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO. — RÓG I DE MARÇO — CUBITYBA — PARANA.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko Włoski**, podejmując się dostarczać kupcom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaje; przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

«A Propaganda»

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA.

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curytyba.

NA NOWO URZĄDZONA KLINIKA.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothorax przy osobach cierpiących na płucą. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11 i pół i od 4-6.

CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. - Curytyba.

Wielki skład obuwia, ponococh, gum, farb, szwawców, cholewek i t. d. Wyrabia trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bardzo tanio nabyć można. **Filja Rua 15 de Novembro N. 31.**

nia, umiał być wytrzymałym na takie straszne widowisko...

— Precz z tą głową! — szepnął sędzia spieszenie do urzędnika. — Damy te były niegdyś w blizkich ze zbrodniarzem stosunkach.

— Pańskie nierozsądne odkrycie pociągnąć może za sobą straszliwe, nieobliczalne skutki!

Prerażony spojrzął urzędnik w stronę zemdlonych.

Podczas kiedy urzędnik wyszedł z głową Nordena ze sali, pomógł sędzia wyprowadzić napór nieżywą Izę do powozu. Naddbiegła Juno i zaczęła troskliwie zajmować się Izą...

— Co się stało? — zapytała Juno córkę Smitha.

— Później o tem!

Mary sama ledwie przyszła do opamiętania. Janik popędzał konie...

Tymczasem z budynku sądowego wyszedł vaquero.

— Poznaję łaskawa pani tego człowieka? — zapytał Janik, wskazując w stronę mestic.

— Kto to? — zapytała Mary.

— Mestic, którego poznaliśmy tej strasznej pamiętnej nocy. Łaskawa do brodziejko!...

— Był to rzeczywiście Józef. Wyśzedł uspokojony, bo zemścił się — jak chciał... W kieszeni niósł ze sobą 10,000 dolarów krwawy grosz za głowę Nordena. Ale wyżej jak ten pieniądz cesił mestic piękniśnią świadomość dziękującej zemsty... Człowiek-zwierzę uspokoił się w nim.

Krew nie kipiała, nie wrzała potrzebą podłego dzieła zniszczenia — o dwu za obelgę. Za obelgę zbrodniarza z ręki zbrodniarza...

Norden nie żył... Czy świat wie dział o tem?

— Może też w tę chwilę podniosła jaka ludzka istota rękę do Boga i utonąwszy w rzewnej modlitwie stała dziękczynne słowa za łaskę Jego. Może kto nieświadomie dziękował za to, że nie miał spotkać się na drodze życia z człowiekiem o szakale sercu...

354. Nad jego grobem.

Niedaleko Tucsonu, w pobliżu ementarzyska, znajduje się miejsce zamknięte wysokim murem. Unika ją go ludzie

z niemąłą trwogą. To miejsce odpoczynku zbrodniarzy. Tam oni znajdują sen wieczny, odpokutowawszy na świecie swoje krwawe zbrodnie...

Tam ich nie szuka nikt... Mijają to miejsce ludzie, a fantazja ludu wypracowała mnóstwo podań o tem straszonym miejscu...

Noona porą — szczególnie o północy — ożywa całe ementarzysko wyrzutków społeczeństwa... Słychać jęki i skargi i namiętne błagania o litość, o modlitwę... Nie znajdują oni spokoju nawet w mogile...

Śmierć nie może usnąć dusz udreżonych, chociaż ciało słożyła w łonie chłodnej ziemi, skosiła na wieki jadłem tchnące ziele...

Zapadł wieczór. Naraz drzwi ementarza otwarły się. Było to rzadkością niemąta.

Dama jakaś w żalobie weszła na miejsce odwiecznej ciszy, na miejsce odtrąconych i zhańbionych... Tych, którym grób w ziemi święconej nie był przeznaczony... tych, których wypchnięto z koła ludzkiego nawet po śmierci...

Z głową pochyloną stąpiła pomiędzy niskie zapadłe mogiły, których nie przyozdobiła milująca ręka ani kwieciami, ani godnym pomnikiem...

Wierność, miłość, wspomnienie, chwil jasnych nie chciało towarzyszyć mieszkańcom tych mogił aż tu do biędnego ich schroniska doczesnego... Wymazano ich imiona i twarze z pamięci.

Szła kobieta w żalobie dziękami krzewianami, które ciągnęły swe soki z ciała zatrutych jadłem... Szła smutna — posępna jak te groby... Stała nareszcie nad świeżą mogiłą, nasypaną może przed kilku dniami...

Ten, który w niej spał, nie był wiodnie opuszczony całkowicie od bliznich swoich. Na mogile bowiem nasypano kwiatów...

Dama ukłękła u grobu i szepiała modlitwę.

I cisza... Zamilkły nawet dnia śpiewki, ptaki na gałęzi. Czy przysłuchiwały się szepotom modlitwy owej posępnej, bladej kobiety? Czy łowily muzykalnym swoim drobnyim słuchem słowa błagania, wysłane do tronu Pana zastępów? Cisza!...

To Iza — męczennica biedna mo-

dli się na grobie swojego męża — męczyciela...

Ledwie w tydzień po straszonym dla niej widoku w sądzie, mogła odwiedzić grób jego...

Dzisiaj właśnie była rocznica dnia tego, kiedy to — przed laty kilku — stała przed ołtarzem Pańskim w biednej świątyni, bożej wiejskiej. Wtedy przy sięgał jej dumny a śliczny męczyzna wieczna — dożgonna miłość...

I ona była szczęśliwa, ach taka niewymownie szczęśliwa... Dzień to najszczęśliwszy w jej młodem, wiośnianem życiu... Ach, cóż miała piękniejszego!...

Cisza!... Teraz serce mówi w tym, którego doczesne szczęście skąpo wyzbięmano w suchej kamienistej pustyni tutaj, pod tym garbem ziemi.

Serce mówi z mordercą jej życia... Z mordercą tylu biednych nieszczęśliwych bliznich...

Ono, to jej dobre serce, dawno już przebaczyło mu winy i męczarnie i przesładowania i bóle i cały raj utracony na ziemi — na wieki. I jej rozbita dusza, jak ta arfa nieszczęśliwego piewcy nie będzie się żalić Stwórcy na ból wielki, nieprzebolany... Nie... Ona nie znała zemsty...

Jutro, jutro uda się do ojezyny... Nie pojedzie, poleci do niej z tęsknotą córki dobrej i wiernej swojej ukochanej rodziny.

Pojedzie sama... bez niego... Pożegna się z nim... Z jego mogiłą...

Co za różnica między niegdyś a teraz! Ile przecierpiała, przeboleła...

A wszystkiemu on winien, który nie może dziś przemówić, Izo, przebac, jam się także kochał! Znaczy — on wiedział, iż ona go kochała!...

Nierozwiązalna zagadka! — Ona go odwiedziła tutaj, prosiła przedtem jeszcze władze, aby zebrano szczątki doczesne jego i oddano matce ziemi na wieczne przechowanie.

I ona tu modli się za spokój jego duszy, za jej ukojenie i ulczenie od męk straszliwych... bo ona wierzy, wierzy w życie poza grobem pełne tajemnic.

Cisza!... Iza rozmyśla. Na białych skrzydłach swoich marzeń przed smutnych unosi się ponad łaską żywota własnego, gdzie takie piękne kwiaty w zaraniu dni jej blizszych poczęły.

I nie widzi ona dozorcy grobów —

i nie słyszy, jak zamknął brana ementarza na noc... Bo myśli jej w dali...

Dozorca ementarza nie sprostzył w ciemności klęczącej kobiety, bo zaślona była krzewiną.

On nawet na ementarz zbrodniarza nie zaglądał, gdyż rzadko kto tutaj kiedy przychodził.

— Kto by tam chciał odwiedzać zbrodniarzy! — pomyślało czelczyście zamknął kratowaną bramę, a sam od dał się.

Długo, długo męczennica tam klęczała aż przypomniała sobie, że noc zapada i ciemno robi się dokoła. Wstała, rzuciła ostatnie spojzenie na grób i zwróciła się ku wychodowi.

Nagle drgnęła. Klamka nie podnosiła się, drzwi były zamknięte.

Trzęsła kratami ale one nie podawały się pod jej słabą ręką.

Wiedziała, że jej nie pomoże ani krzyk ani wolanie.

Głos jej drzący odbijał się od grobowców na przestronnych ementarzach drugich.

— Boże mój! Czyż mam tu przepędzić noc w tem straszliwym miejscu, na zbiorowisku upiorów i duchów wieczną męką dręczonych!

Znowu nawoływała, ale napróżno. Głosy wolania przebrzmiały z jezącym wiatrem na klombach dalekich drzew...

Oparta się bezradnie o mur. Wtem znalazła poolechę — w Bogu. Uspokoiła się.

— Nie jestem samotna! Nie jestem opuszczona! Wszęchnoony zachował mi cało w odwiecznym lesie przed dziękami bestjami, przed wężami — On mi tutaj nie opuści!

— Niema strasznej dla mnie na świecie, gdyż wieku mojego spory kawał przeżyłam pośród mar, zakrawionych i piekielnych obaw... Nie obawiam się mar!

Było już ciemno. Iza ledwie mogła rozpoznać mogiły. Ze sercem przepelnionem smutkiem spieszyła znów na grób męża.

— Bóg tak chciał, abym tu nie przeżyła na mogile mojego męża. Niechże się dzieje wola Jego! — pomyślała i otuliła się w płaszcz swój.

Naraz zatrząsa się. Nad głową jej ozwał się głos żalobnej skargi. Ujrzała na poblizkiem drzewie puszczyka, który ją przywitał swoim zaskiwieniem... Nie